

# „Dubieniecki zostanie rozliczony”. Prześwietlamy największe grzechy adwokatów

Agnieszka Niesłuchowska

wp.pl | 04.03.2011



(fot. Jupiterimages)

**Coraz więcej adwokatów jest na bakier z etyką zawodową. Z roku na rok, do sądów dyscyplinarnych wpływa coraz więcej spraw dotyczących adwokatów. Ostatnio najwięcej kontrowersji wzbudza zachowanie i słownictwo mecenasa Marcina Dubienieckiego, który od dłuższego czasu jest pod lupą Okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku. Czy jest bat na niepokornych członków palestry?**

**Przeczytaj także: Słowa Marcina Dubienieckiego wywołały oburzenie**

Od kilku lat sukcesywnie wzrasta liczba postępowań dyscyplinarnych wobec adwokatów. Jak wynika z danych Naczelnej Rady Adwokackiej w 2010 roku do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (druga instancja z wyjątkiem spraw dotyczących członków NRA lub okręgowych rad adwokackich) wpłynęło 145 spraw. To o 19 więcej niż w 2009 roku i 55 więcej niż 2008. Dla porównania sądy dyscyplinarne izb adwokackich (pierwsza instancja) w 2009 roku zarejestrowany 282 sprawy, w 2008 – 232 a w 2007 – 202.

O tym, z czego wynika tendencja wzrostowa i za co najczęściej karani są adwokaci, opowiada Jerzy Naumann, były prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej i były rzecznik dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej.



**Agnieszka Niesłuchowska: Ze statystyk wynika, że sądy dyscyplinarne mają – mówiąc kolokwialnie - ręce pełne roboty. Wpływa coraz więcej spraw dotyczących zachowania członków palestry. Z czego to wynika?**

**Jerzy Naumann:** Jest kilka przyczyn. Po pierwsze, adwokatów przybywa, po drugie – adwokatura została pozbawiona wpływu na dobór aplikantów co oznacza, że do środowiska trafiają coraz częściej osoby przypadkowe, po trzecie – w niektórych radach pion dyscyplinarny zaczął działać sprawniej i to sito, do którego wpadają adwokaci, którzy są na bakier z etyką, jest coraz gęstsze. Czwartym powodem jest wzrastająca roszczeniowość klientów.



**To znaczy?**

- Gdy przegrają sprawę w sądzie, zazwyczaj mają żal do swojego adwokata i składają skargę. Myślą, że nawet, gdy im się nie powiodło, mogą jeszcze coś ugrać. Zapanowała moda na składanie tego typu skarg na swoich

pełnomocników.



### **„Donoszą” też koledzy po fachu?**

- Donosów nie da się zweryfikować, więc ma to inną formę. Podstawą do wszczynania postępowań są zawiadomienia czy notatki służbowe przekazywane np. przez sędziów czy prokuratorów, którzy przez dłuższy czas obserwują i wyrabiają sobie zdanie o danym „delikwencie”.



### **A konkretnie? Czego najczęściej dotyczą skargi?**

- To się zmienia. Pod koniec lat 90. pojawiła się plaga powtarzających się nieobecności na rozprawach sądowych. Adwokaci przewlekali procesy za pomocą różnych wybiegów. To uderzało nie tylko w klientów ale niosło za sobą ogromne koszty społeczne związane z niepotrzebnym fatygowaniem sędziów, świadków, biegłych, policyjnych konwojów, które doprowadzały na salę zatrzymanych. Po kilku latach ukrócono ten proceder, m.in. dlatego, że zmieniły się przepisy. Teraz najpopularniejsze są zaniedbania adwokackie – błędy w dochowywaniu terminów, nieprawidłowe przesłuchiwanie świadków i naruszanie ich godności również poza salą rozpraw, znieważanie sędziów nazywając ich np. „niedouczonymi” i używanie niedopuszczalnych sformułowań w pismach procesowych pod adresem innych adwokatów i ich klientów. Zdarzają się też skrajności – np. przychodzenie do sądu pod wpływem alkoholu.



**Sądy dyscyplinarne mają kilka możliwości ukarania adwokata. Najczęściej go upominają i nakładają kary finansowe, znacznie rzadziej zawieszają w czynnościach, a sporadycznie (kilka osób rocznie) – wydalają z palestry. Czy nałożone kary motywują adwokatów do poprawy zachowania, czy są traktowane przez nich z lekceważeniem?**

- To zależy od tupetu i osobowości adwokata. Dla jednych posiadanie w swoim dossier takiego „dorobku” jest powodem do wstydu, inni uważają, że nic się nie stało.



### **Których jest więcej?**

Wśród tych, z którymi spotkałem się w postępowaniach dyscyplinarnych, przeważały osoby, które się wstydziły. Bywały jednak przypadki z gatunku „nieporozumienie”.



### **Który „przypadek” zapadł panu najbardziej w pamięć?**

- Pewien mecenas z południa Polski. Dopuścił się przestępstw kryminalnych, demonstrował swoją arogancją względem wymiaru sprawiedliwości, czuł się bezkarny. Zanim adwokatura się go pozbyła, minęło kilka lat. To był

człowiek, który moralnie się stoczył, ale dobrze mu się wiodło. Zaczęło się od kilku kar dyscyplinarnych a skończyło na wydaleniu z adwokatury z hukiem. Bardziej pasował do środowiska przestępczego i teraz pewnie kontynuuje swoją „karierę”.



**Czyli dochodzimy do sedna. Jeśli ktoś ma pieniądze, nie obowiązują go żadne kodeksy.**

- Pieniądze z reguły psują człowieka. Okulary z banknotów przesłaniają to, co najważniejsze. Trzeba jednak pamiętać, że to bilet tylko w jedną stronę - wydalenie z palestry jest ostatecznie i nie ma powrotu do zawodu.



**Pojawiają się głosy, że obecny Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu jest przestarzały i należałoby doprecyzować niektóre przepisy. Zdaniem Andrzeja Zwary, prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej trzeba uściślić m.in. zasadę umiaru i oględności w wypowiedziach. Podziela pan tę opinię?**

- Nie uważam, że obecne przepisy są przestarzałe; proszę pamiętać, że to dorobek bardzo wielu pokoleń adwokatów. Etyka jest jedna, stale ta sama, nie podlega starzeniu się. To, czy wypowiedź jest oględna i zachowany został umiar, nie powinno być ujmowane w kazuistyczne przepisy, bo one tego nigdy do końca nie ujmą. To rola dla orzecznictwa sądów dyscyplinarnych, a zasiadających w nich adwokaci najlepiej potrafią ocenić, czy dochowano umiaru, czy zachowanie było niedopuszczalne. W polskim prawodawstwie panuje obecnie trend na pisanie prawa w formie litanii, co w niczym nie pomaga, a tylko rozgadnia istotę rzeczy. Gdyby oddać sprawę w ręce tych, którzy owym trendom ulegają, wnet chcieliby nowelizować dziesięcioro przykazań. Powtórzę zatem: wzór postępowania adwokatów kształtuje się od setek lat, więc jeśli ktoś mówi, że nasz kodeks etyki jest przestarzały, to znaczy, że nie wie, co mówi.



**Ostatnie wypowiedzi mecenasa Dubienieckiego zbulwersowały środowisko adwokackie. Jego zachowaniem i słowami o tym, że może współpracować z kim chce, nawet z gangsterem Słowikiem a także inwektywami pod adresem dziennikarza pomorskiej gazety; sprawą zajęła się Okręgowa Rada Adwokacka. Prof. Piotr Kruszyński skomentował to krótko: pycha, buta, bezczelność? Co pan na to?**

- Każdy adwokat, nawet prof. Kruszyński, wypowiadający się publicznie w jakiegokolwiek sprawie, powinien zachować umiar i rzeczowość. Niedopuszczalne jest formułowanie swoich ocen tak emocjonalnie nawet jeśli chodzi o przypadek pana Dubienieckiego. Takie wypowiedzi niepotrzebnie zaostrzają i podsycają język debaty publicznej. Trzeba tego unikać.



**Mecenas Dubieniecki jednak ich nie unika. Zaczęło się od doradzania posłance Szczypińskiej, by poszła na spacer z różą w zębach w towarzystwie księdza a skończyło na inwektywach pod adresem dziennikarza. W tle są też podejrzane interesy, o których media rozpisują się od pewnego czasu...**

- To prawda, zbierają się nad nim czarne chmury. Wszystkie wskazane przez panią przypadki wcześniej czy później zostaną rozliczone, bo kodeks etyki adwokackiej jest jednoznaczny - nie można używać tego typu języka. Adwokat odpowiada nie tylko za swoje działania na niwie zawodowej, ale także za zachowania publiczne, a nawet w życiu prywatnym. Jeśli np. znęca się nad rodziną, może być karany dyscyplinarnie. Choć nie ma to nic

wspólnego z jego zawodem, to ma wiele wspólnego z pozycją społeczną i prestiżem zawodu adwokata.



**Jeśli już wspominał pan o życiu prywatnym, to na myśl przychodzi głośna sprawa Krzysztofa Piesiewicza, senatora i adwokata. Środowisko adwokackie broniło go i piętnowało media za to, że opublikowały film, z którego wynika, że zażywał narkotyki.**

- Opinie na temat były podzielone, bo sprawa dotyczyła jego życia prywatnego. Dziennikarze kupili i opublikowali film trochę na zasadach paserskich, stąd wiele wątpliwości co do dochowania sztuki i rzetelności dziennikarskiej. To trochę tak, jak z policją, która w nielegalny sposób zdobywa dowód przestępstwa. W USA taki dowód nie jest nic wart.



**Abstrahując od metod pozyskania filmu przez dziennikarzy, czy sam fakt, że adwokat zażywa narkotyki w towarzystwie prostytutek nie przekreśla go i nie bije w wizerunek całej palestry?**

- Zawsze gdy dochodzi do ujawnienia szokujących informacji, które gryzą się z dotychczasowym wizerunkiem danej osoby, ludzie czują się trochę oszukani, naciąganci. Nie chcę jednak tego przypadku oceniać. Trzeba by dobrze znać życie osobiste pana Piesiewicza, by wyrobić sobie opinię.



**To nie jest system zero-jedynkowy?**

- Nie, bo dotyczy dramatu osobistego.



**Czy orzekając o winie adwokatów, miał pan wiele takich dylematów?**

- Tak, bo dopóki się nie zrozumie wszystkich elementów tej układanki, człowiek porusza się według utartego schematu – zabił, więc jest czarnym charakterem i nie można mu podać ręki. Z doświadczenia wiem, że często dochodzi do czegoś przeciwnego, przez „czarny charakter” przybija czasem cienka smużka światła. Zanim się kogoś potępi, trzeba zbadać wszystkie okoliczności, które popchnęły go do zrobienia tak strasznej rzeczy.



**Wracając do mecenasa Dubienieckiego. Czy jego wypowiedzi mogą świadczyć o tym, że język adwokatów ulega brutalizacji?**

- Tej brutalizacji jesteśmy poddawani wszędzie, każdego dnia. Dzieje się to nie tylko na ulicach, którymi podążamy w chmurach przekleństw, ale też w życiu publicznym. Pada wiele słów z ust polityków, ludzi znanych, które osłabiają normy obyczajowe. Nie chcę usprawiedliwiać adwokatów, ale pokazać, że palestra nie żyje w bańce próżniowej. Nasze światy się przenikają, więc i my nie jesteśmy święci. Jednak powszechność patologicznych zjawisk w żaden sposób nie łagodzi naganności każdego przypadku ocenianego z osobna. Zło nie staje się mniej złe z tego powodu, że jest go wokół nas dużo.

**Rozmawiała: Agnieszka Niesłuchowska, Wirtualna Polska**

źródło: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Dubieniecki-zostanie-rozliczony-Przeswietlamy-najwieksze-grzechy-advokatow,wid,13192173,komentarz.html>